Nr. 607. We Lwowie środa dnia 31 grudnia 1902 r. **Rok XXXV.**

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwuczasową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie .	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie .	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

SEJM.

19-te posiedzenie I-szej sesji VIII-go perj. s. g.

Lwów 30 grudnia.

P. hr. Wojciech Dzieduszycki w dalszym ciągu mowy swej, wygłoszonej na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu sejmu, w dyskusji nad prowizorjum budżetowem, mówiąc o organizacji polskiej, skonstatował, że jest ona legalnem dążeniem do poprawy dobrobytu i oświaty. My chcemy zgody, a to samo uwalnia nas od odpowiedzialności; czy więc wolno organizować się tylko tym, którzy burzą. (Oklaski). Odpiera dalej zarzuty Rusinów odnośnie do komitetu centralnego i co do „hakatystycznego“ postępowania. Mówiąc tak, Rusini bluźnią prawdzie; gdyby za kordonem mieli takie prawa jak tu, byliby szczęśliwymi.

Nam chodzi przedewszystkiem o ziemię, musimy się starać także o podniesienie ekonomiczne chłopa, a który chłop, maloruski, czy mazurski, lepiej na tej ziemi pracować potrafi, ten ją utrzyma. Idźcież więc panowie radykali między swoją młodzież i przestrzegajcie ją, aby agitacją swoją nie sprowadzała stosunków, które do gorszej jeszcze nędzy sprowadzić muszą chłopa ruskiego, a w następstwie do wyzucia go z ziemi. Wyrzucacie nam zaniedbanie kraju, ale jakże można było w 40 lat odrobić wszystkie zaniedbania? Mimo to stwierdzić potrzeba ogromną poprawę i jeżeli kto najszybciej dźwiga się z nędzy, to właśnie chłopi.

Zaprzecza dalej, jakoby szkoły miały polityczne cele i stwierdza, że właśnie nauka języka polskiego prowadzoną jest niedostatecznie i że to dzieci polskie pośród większości ruskiej nie otrzymują dostatecznej nauki swego języka i zapominają polskiej mowy. Co do szkół ruskich, to pilnujcie panowie, aby one wychowywały porządnych ludzi, którym można podać rękę, a nie młodzików dla agitacji i nienawiści. (Oklaski).

Mówicie o nędzy w kraju, więc pracujcie nie nad tem, aby sztucznie agitować, lecz aby wszystko normalnie rosło i przystępujcie do wspólnej z nami pracy, przedewszystkiem około podniesienia oświaty i dobrobytu. To wystarczy nam na długoletni program (brawa).

Sprawozdawca Stanisław hr. Badeni wytyka najpierw p. Rutowskiemu, że znowu programu ekonomicznego, o którym i w lecie i teraz tak dużo mówił, nie sformułował. Pessymistą nie jest ten, który ostrzega i chce zdziałania tylko tego, co jest dojrzałem, ale ten, który krytykuje wszystko i stawia jakieś nieuchwytne żądania. Mowca trzymał się zawsze tego, że „spożywał gruszki, kiedy były dojrzałe, a nie chciał łamać zębów na gruszkach zielonych“.

Nawoływanie do oszczędności uchodzić może za małostkowość, ale doświadczenie hr. Badeniego i uwaga na niepowodzenia finansowych przedsiębiorstw kraju, stwierdzają, że ich brak tłumaczy zawsze niedostateczne przygotowanie, brak sił fachowych, ścisłości i fachowości. W szczegóły strejku nie chce wchodzić. Geneza ich trudna do zbadania. Jedni nie chcą się do udziału w nim przyznać, drudzy się przyznają, choć może nie mieli udziału. Z radością stwierdza, że posłowie ruscy wyparli się udziału — a zwykle człowiek się tego wypiera, czego się wstydzi. Przyznaje, że wzajemne stosunki się pogorszyły, ale ostrzega, że przekonania to nie kłos pszenicy, który da się nagiąć wedle woli. Trzeba mieć odwagę wypowiedzenia swego zdania, choćby kosztem utraty popularności; jeżeli tak się stanie, to na najbliższej sesji posłowie zejdą się zgodniej, niż dzisiaj. (Oklaski).

P. Stapiński prostując faktycznie pewne wyrażenie, oświadczył, że jego podróż do Ameryki nie miała na celu żadnych wrogich tendencyj co do Rusinów, ale równocześnie konstatuje, że wobec ataków ruskich całe społeczeństwo polskie stoi ramię przy ramieniu w pozycji obronnej. (Oklaski)

Przystąpiono do głosowania i wszystkimi głosami przeciw ruskim uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu trzymiesięczne prowizorjum budżetowe w brzmieniu proponowanem przez komisję.

Posiedzenie wieczorne.

Początek posiedzenia o godzinie 8·30.

Na porządku dziennym sprawa podwyższenia opłat od piwa (sprawozd. p. Abrahamowicz).

P. Oleśnicki sprzeciwia się tej opłacie, jako obciążającej lud wiejski.

P. Adam Jędrzejowicz, sprzeciwił się również opłatom ze względu na interes konsumentów i przemysł browarniczy.

P. ks. Stojałowski wywodząc, że podatek powinien być sprawiedliwy i słuszny, sprzeciwia się podwyższeniu opłat od piwa.

P. Kolischer oddaje słuszność zapatrywaniom p. Oleśnickiego; zbyt mało czasu na polemikę z nim co do szczegółów. Musi jednak skonstatować, że dzisiejszy system podatkowy jest błędny, bo opiera się nie na progresji ale degresji. Ale nie broniąc systemu austrjackiego, musi skonstatować, że system degresyjny i indziej jest stosowany — i to jeszcze dotkliwiej niż u nas. Koło polskie we Wiedniu za inicjatywą obecnego namiestnika potrafiło zrobić pierwszy wyłom dobry w sprawie ustawy o należytościach przenośnych, a później głosowało za podatkiem osobisto-dochodowym. Jednakże trzeba wziąć na uwagę, że my nie jesteśmy samoistni, ale zależymy od Wiednia. Wszak Czesi i Niemcy nawet chcieli wyższych opłat od piwa, a rząd nie pozwala, bo on sobie zastrzega na przyszłość to źródło dochodu. W dalszym ciągu wykazuje ewentualny efekt finansowy tych opłat dla kraju i państwa. Z zasadą podatków konsumcyjnych niestety liczyć się musimy; byłoby lepiej, gdyby tego przymusu nie było, skoro jest, musimy na opłaty te się zgodzić.

P. Kramarczyk przemawiał również przeciw opłacie od piwa.

P. Abrahamowicz, jako sprawozdawca, w doskonałej mowie wykazał przedewszystkiem cyfrowo nasze położenie w monarchji i konieczność ponoszenia tych ciężarów, których uniknąć nie podobna, ze względu na ekonomiczną sytuację.

Wnioski wydziału uchwalono z rezolucją p. Mogilnickiego, ażeby polecić wydziałowi krajowemu zebranie dat odnoszących się do opodatkowania przedmiotów zbytkowych.

P. Męciński uczynił wniosek przyjęcia ustawy *en bloc.*

P. Jahl sprzeciwił się temu, zaznaczając, że przedewszystkiem miasta opłatami są dotknięte. Ma wnieść szereg poprawek, które nawet z korzyścią dla skarbu krajowego będą połączone.

P. Romanowicz sprzeciwił się poprawkom i cytował ustępy z regulaminu wykonawczego, który wszelkie obawy usuwa.

Po przeprowadzeniu debaty szczegółowej, w której zabierali głos pp. Jahl, Romanowicz, Abrahamowicz i Jędrzejowicz A., uchwalono ustawę w brzmieniu proponowanem przez wydział krajowy.

Nadto uchwalono rezolucję p. Rutowskiego w sprawie reformy krajowych opłat konsumcyjnych.

P. Loewenstein przedstawił imieniem komisji podatkowej projekt ustawy o ulgach dla domów z mieszkaniami robotniczemi.

P. Stojałowski ubolewa, że taka sprawa nie może być należycie omówioną i na porządek dzienny wchodzi o północy, pomimo tego opowiada obszernie dzieje usiłowań na tem polu — od czasu zniesienia stosunków poddańczych. Jest przeciw ustawie.

Pp. Abrahamowicz i Rutowski stanęli w obronie ustawy.

Ponieważ zamknięto dyskusję, a do głosu zapisani byli pp. Huryk i Stojałowski, spytał marszałek, jak który z mowców będzie przemawiał.

P. Huryk. Ja przeciw.

P. Stojałowski. Ja za (wesołość).

P. Huryk przemawia przeciw ustawie, wykazuje jej ujemne strony.

P. Stojałowski cofnął wszystkie swe poprawki, ażeby nie uniemożliwić całej ustawy. Sądzi jednak, że to nie jest szczera i sumienna reforma.

P. Loewenstein jako sprawozdawca ubolewa, że czas do obrad zbyt krótki nie pozwala mu odpowiedzieć należycie, ogranicza się przeto na wykazaniu p. Stojałowskiemu, że nie ma słuszności, bo polemizuje z ustawą już nie nie istniejącą. Komisji podatkowej zależało jedynie na poprawie losu robotników.

Następnie całą ustawę w drugiem i w trzeciem czytaniu przyjęto.

Na tem o godzinie $^3/_4$1 porządek dzienny wyczerpano, a nastąpiły wnioski naglące.

Pierwszy z nich był wniosek posła Merunowicza wsprawie upaństwowienia kolei północnej.

Pos. Merunowicz uzasadniając nagłość swojego wniosku powołuje się w tej mierze, na uchwały powzięte przez Koło polskie, radę kolejową i radę dla przemysłu i rolnictwa i wnosi, aby i sejm zażądał upaństwowienia kolei północnej ces Ferdynanda od dnia 1 stycznia 1904 r. jak najbardziej stanowczo. Nagłość i wniosek uchwalono.

Poseł Zdzisław hr. Tarnowski domaga się wezwania rządu, by ten stawiając przedłożenia cukrowe *ex re* konwencji brukselskiej przedewszystkiem uwzględniał interesy kraju naszego i w tym celu Galicji przyznał możliwie znaczniejszy i indywidualny kontyngent cukrowy, który powinien być taki, aby produkcja odpowiadała istotnie konsumcji.

Podczas przemówienia tego, wnioskodawcy dostało się pewnego rodzaju upomnienie za to, iż wnosząc nagłość wniosku równocześnie uzasadnił jego treść merytoryczną wbrew regulaminowi, który nie pozwala na taką kumulację. Epizod ten wywołał w całej izbie małą sensację.

P. Męciński omówiwszy bardzo treściwie sprawę przesilenia, jakie obecnie Galicja przechodzi w przemyśle naftowym, które w pierwszym rzędzie tysiące robotników pozostawia bez zajęcia domaga się aby *primo* wydział krajowy zbadał dokładnie stan obecny przemysłu naftowego, *secundo*, aby rząd przyszedł tej gałęzi przemysłu z jak najbardziej skuteczną i doraźną pomocą jużto przez redukcję taryfy przewozowej, jużto przez akceptowanie ropy, jako materjału motorowego lokomotyw kolejowych. Uchwalono.

P. Struszk[illegible]i na polecenie sejmowi, [illegible]em posiedzeniu

izby przedstawił swoje sprawozdanie (niedrukowane) co do udzielenia zapomogi z funduszów krajowych w wysokości 50.000 koron na pole doświadczalne pod rośliny okopowe. Uchwalono jednomyślnie.

Poseł Schaetzel wnosi, aby udzielić robotnikom naftowym w Schodnicy i Borysławiu doraźnej pomocy z funduszów krajowych w wysokości 10.000 k. i w tym celu wysłać tam delegata, któryby dokładnie zbadał stosunki owych robotników. Mowca domaga się stanowczo, aby zapomogi wedle tego wypłacono natychmiast.

Sprzeciwili się hr. St. Badeni i poseł Urbański, wyrażając obawę, by wydział krajowy bez poprzedniego zbadania sprawy przez komisję budżetową obciążał w ten sposób budżet i nakazywał natychmiastowe wypłaty zapomóg, a to z funduszu dyspozycyjnego i w ten sposób tworzył niebezpieczny precedens na przyszłość.

Wobec tego, że nam. hr. Piniński złożył uspokajające oświadczenie, a raczej wyjaśnienie, że rząd, jeśli tylko okaże się tego potrzeba, przyjdzie robotnikom naftowym, dotkniętym niepowodzeniami przemysłu naftowego, z doraźną i skuteczną pomocą, ostatecznie wniosek p. Schaetzla odesłano w ogólnej formie do wydziału krajowego, nie wyrażając szczegółowo, w jaki sposób ma przyjść owym robotnikom z pomocą.

W tej samej formie odesłano do wydziału krajowego wniosek ks. Stojałowskiego co do zbadania przyczyn katastrofy w Jaworznie i przyjścia z pomocą dotkniętym tam robotnikom.

Na tem o godzinie 2·15 w nocy sesję odroczono, po stosownem oświadczeniu namiestnika, iż sesję z najwyższego polecenia odracza.

P. Stapiński: Czy do grudnia 1903.

Namiestnik zamiast odpowiedzi, czyni ruch niezdecydowany, co wywołuje w izbie małą sensację, poczem wszyscy składając sobie życzenia noworoczne rozchodzą się.

Kronika sejmowa.

Wnioski i interpelacje. P. Stapiński wniósł interpelację w sprawie zarządzeń namiestnictwa, co do użytkowania terytorjum nad Morskiem Okiem, przynależnego hr. Wł. Zamoyskiemu.

Otrzymujemy pismo następujące: Na wieczornem posiedzeniu sejmowem dnia 30 bm. zebrałem od szanownych kolegów na restaurację kościoła św. Trójcy w Okopach kwotę 634 kor., za które serdeczne dzięki tą drogą wszystkim panom ofiarodawcom składam.

Za komitet odbudowy
Mieczysław Borkowski.

Lwów 30 grudnia 1902.

Sejmy.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Sejm czeski.

Praga 31 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zdawał na początku poseł Formanek sprawę z powziętej onegdaj w komisji rezolucji o podatku od piwa.

Praga 31 grudnia. Sejm czeski po uchwaleniu podatku od piwa w kwocie 1 k. 70 h. od hektolitra i po przyjęciu półrocznego prowizorjum budżetowego, został odroczony.

Sejm śląski.

Opawa 31 grudnia. Sejm śląski po załatwieniu kilku drobnych przedłożeń i po dokonaniu wyboru członków wydziału krajowego, został wczoraj odroczony.

Sejm dolno austrjacki.

Wiedeń 31 grudnia. Sejm dolno-austrjacki uchwalił prowizorjum budżetowe na 3 miesiące. W toku dyskusji użalali się liczni mowcy na to, że rząd wskutek niekorzystnego położenia parlamentarnego za mało pozostawia czasu na obrady sejmu.

Sejm salcburski.

Salcburg 31 grudnia. Sejm uchwalił wczoraj 6-miesięczne prowizorjum budżetowe. P. Hagen postawił wniosek o zmianę ordynacji wyborczej, który przy[illegible] to z opuszczeniem drugiego punktu [illegible]chnej kurji wyborczej. Potem se[illegible]

Sejm istryjski.

Pola 31 grudnia. Sejm przyjął prowizorjum budżetowe i odrzucił wniosek mniejszości, o administracyjne połączenie Istrji z Tryjestem, poczem sesję odroczono.

Rokowania ugodowe.

(*Tel. Dziennika polskiego*).

Budapeszt 31 grudnia. Węgierskie biuro korespondencyjne donosi z Wiednia: Obrady, które wczoraj pod przewodnictwem cesarza toczyły się w kwestji ugodowej między ministrami Szellem i Lukacsem, a drem Koerberem i Böhm-Bawerkiem, odbywały się w dalszym ciągu po południu w hotelu Sachera. Trwały od godziny $^{3}/_{4}2$ do $^{1}/_{4}4$ i nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Minister Lukacs wyjechał wczoraj po południu do Budapesztu. Prezydent gabinetu p. Szell weźmie udział w obiedzie galowym, danym na cześć hr. Lambsdorffa, a dziś rano powróci do Budapesztu.

Wiedeń 31 grudnia. (Tel. wł.) Wczorajsze obrady ministrów, które trwały do godz. 4 tej popołudniu, nie przyniosły również żadnego rezultatu, ale sytuacja o tyle się poprawiła, że jeszcze rokowań nie zamknięto, ani ich nie zerwano. Odbędą się one jeszcze w dalszym ciągu, ale nie dziś, gdyż dziś musi p. Szell powracać do Budapesztu, gdzie jutro z okazji przyjęcia noworocznego, wygłosi w klubie liberalnym mowę polityczną.

Na razie o przesileniu gabinetowem nie ma mowy. Jeden z dzienników popołudniowych doniósł wprawdzie, iż dr. Koerber wręczył cesarzowi swą dymisję, ale wiadomość ta jest nieprawdziwą.

Nić rokowań ugodowych będzie więc dalej snutą. Sytuacja jest dziś mniej krytyczną, niż była wczoraj, ale o polepszeniu jej mówić nie można.

Dwie afery dworskie.

(*Telegr. Dzien. Pol.*)

Wiedeń 31 grudnia. (Tel. wł.). Cesarz przyjął wczoraj na audjencji brata arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, arcyks. Henryka Ferdynanda, który ma imieniem cesarza wziąć udział w obradach z dworem drezdeńskim nad uregulowaniem sprawy księżnej Ludwiki. Czas i miejsce, gdzie się odbędą te konferencje, są już oznaczone, ale trzymane są w wielkiej tajemnicy. W obradach tych weźmie udział także następca tronu saskiego Fryderyk August.

Drezno 31 grudnia. (Tel. wł.). Wkrótce wydanem zostanie do narodu saskiego orędzie królewskie, w którem ogłoszonem zostanie pozbawienie księżnej Ludwiki wszystkich tytułów.

Drezno 31 grudnia. (Doniesienie urzędowe). Ponieważ następca tronu wyraził zamiar oddania sprawy swego małżeństwa na drogę sądową, król zamianował dla tej sprawy specjalny trybunał, złożony z siedmiu sędziów. Skarga ma być wniesioną o rozwiązanie spólności małżeńskiej.

Podróż hr. Lambsdorfa.

(*Telegramy „Dziennika Polskiego"*).

Wiedeń 31 grudnia. Hr. Lambsdorff odbył wczoraj przedpołudniem jednogodzinną konferencję z hr. Gołuchowskim. O godz. trzy kwadranse na 2 pojechał do burgu. Posłuchanie u cesarza trwało trzy kwadranse.

Wiedeń 31 grudnia. Cesarz nadał hr. Lambsdorffowi wielką wstęgę orderu św. Szczepana, a sekretarzowi jego Sawińskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń 31 grudnia. Po audjencji u cesarza, podczas której monarcha osobiście wręczył hr. Lambsdorffowi nadaną mu wielką wstęgę orderu św. Szczepana, powrócił hr. Lambsdorff do hotelu, gdzie dłuższy czas konferował z ambasadorem rosyjskim w Wiedniu hr. Kapnistem. O godz. 4 popołudniu wyjechał składać wizyty arcyksiążętom. Między innymi złożył wizytę także arcyks. Franciszkowi Ferdynandowi. W ciągu dnia bardzo wiele osób złożyło w hotelu, w którym mieszka hr. Lambsdorff swe karty, między niemi minister *a latere* hr. Szechenyi i poseł perski Nheriman-Khan.

Wiedeń 31 grudnia. Wczoraj popołudniu złożyli karty swe dla hr. Lambsdorffa w hotelu Sachera ministrowie: hr. Gołuchowski, dr. Körber, Wittek, Hartel, dyrektor kancelarji gabinetowej Schiessl, ambasador włoski i inni członkowie ciała dyplomatycznego. O 6ej wieczorem w Burgu odbył się obiad galowy na cześć Lambsdorffa. Po prawej stronie monarchy siedzieli Lambsdorff, Gołuchowski i Szell, po lewej ambasador rosyjski hr. Kapnist i dr. Körber.

Wiedeń 31 grudnia. Hr. Lambsdorff o planach swych mówi z wielką rezerwą. Wiadomo tylko tyle, iż Bułgarja zaproponowała, aby z wilajetów Kossowo, Monastyr i Saloniki utworzony był jeden odrębny okręg, z namiestnikiem chrześcjaninem na czele, hr. Lambsdorff atoli pragnie, aby na czele tych wilajetów stał gubernator, podobnie jak jest w Libanonie i aby podlegał kontroli państw europejskich.

Belgrad 31 grudnia. (Tel. wł.). Podczas obiadu, danego przez króla, hr. Lambsdorff rozmawiał żywo z królową Dragą, ale nie mówił wcale o kwestjach politycznych, lecz o sobie i swych stosunkach rodzinnych. Powiedział między innemi, iż jest tak wiernym synem prawosławnej cerkwi, że nawet w swym pałacu zbudował kaplicę, aby mógł w niej każdej chwili się modlić. Z dyplomatami również nie nie mówił o polityce. Gdy wstano od stołu, król był bardzo zadowolony, a do otoczenia powiedział, iż hr. Lambsdorffa ściągnęła główne do Belgradu i Sofji kwestja macedońska. Gdy poseł niemiecki zapytał wprost króla, czy hr. Lambsdorff nie rozmawiał z nim o kwestji następstwa, król odparł krótko: nie — i odwrócił się plecami do posła.

Fatalny wypadek arcyks. Ottona.

(*Tel. własny „Dzien. Pol."*)

Wiedeń 31 grudnia. Arcyks. Otto bawiąc w dobrach swych Schönau, zajęty był rąbaniem drzewa. Przy rąbaniu siekiera uderzywszy o drzewo odbiła się i skaleczyła arcyksięcia dość ciężko w nogę. Krew buchnęła z rany. Arcyksięciu założono natychmiast bandaż i przewieziono go do Wiednia, gdzie bandaż zmieniono i nałożono nowy. Na razie arcyksiążę musi leżeć w łóżku.

Wypadki w Marokko.

(*Telegr. „Dziennika Polsk."*)

Madryt 31 grudnia. Według depesz prywatnych, które tu nadeszły, sułtan marokkański próbował uciec z Fezu; ucieczce tej atoli przeszkodzono. Potwierdza się wiadomość o blokadzie Fezu.

Paryż 31 grudnia. Agencja Hawasa donosi z Madrytu: Wypadki w Marokko nie wywołują wcale zawikłań międzynarodowych. — Okręty angielskie, stojące zwykle na kotwicy pod Gibraltarem nie otrzymały wzmocnienia. Krążownik francuski, znajdujący się w porcie w Oranie, pozostał tam dalej. Rząd hiszpański otrzymał od Francji i Anglji zapewnienie, że nie mają zamiaru dążyć do jakiegokolwiek przewrotu, chcą utrzymać tylko *status quo*, gdyby nawet sułtan ustąpił na korzyść pretendenta.

Paryż 31 grudnia. Na wczorajszej radzie gabinetowej minister spraw zagranicznych Delcassé podał do wiadomości depeszę reprezentanta francuskiego w Marokko, że dotychczas obywatele francuscy nie byli tam niepokojeni.

Londyn 31 grudnia. *Daily Mail* donosi, że cztery angielskie okręty wojenne odpłynęły na wody marokkańskie. *Daily Telegraph* wyraża zdanie, że ze względu na żywotne interesy Anglji na morzu Śródziemnem, nie może jej być obojętnem, gdy jakie mocarstwo zajmuje część wybrzeży marokkańskich, jako podstawę dla swych operacyj.

Tanger 31 grudnia. Agencja Havasa donosi, że wrogie usposobienie ludności przeciw sułtanowi ciągle wzrasta. Sułtan zgromadził notablów w swoim pałacu i powiedział im, by liczyli na szybkie zwycięstwo jego wojska.

Powstańcy przerwali wodociągi, wskutek czego Fez znajduje się bez wody. Jeżeli Kabylowie z południa nie przybędą z pomocą, miasto do trzech dni będzie musiało się poddać.

Tanger 31 grudnia. Pretendent znajduje się o 20 mil od Tezu. Wszelkie środki

komunikacyjne z Fezem odcięte. Poseł angielski w Marokko polecił konsulom, aby doradzali angielskim mieszkańcom, kupcom i podróżnikom, by starali się dostać do miast nadbrzeżnych.

Awans w obronie krajowej.

(*Telegram „Dziennika Polskiego“*).

Wiedeń 31 grudnia. Podporucznikami w stanie nieczynnym mianowani zostali w obronie krajowej następujący kadeci zastępcy oficerów: Andrzej Rusyn 34 p. obr. kr. w Jarosławiu, Joel Pinkerfeld 17 p. obr. kr. w Rzeszowie, Borys Weleborski 36 p. obr. kr. w Kołomyi, Majlech Saphir 35 p. obr. kraj. w Złoczowie, Wacław Böhm i Józef Szwarc 17 p. obr. kraj. w Rzeszowie, Władysław Kuśnierz 35 p. obrony krajowej w Jarosławin, Edmud Bayer w 32 pułku obrony krajowej w Nowym Sączu, Jan Orłowski 17 p. obr. kraj. w Rzeszowie, Ernest Reif 18 p. obr. kraj. w Przemyślu, Henryk Kearney 34 p. obr. kraj. w Jarosławiu, Ludwik Hawliczek 36 p. obr. kr. w Kołomyji, Karol Strejn i Hermann Glaser 35 p. obr. kr. w Złoczowie, Jan Profic 36 p. obr. kr. w Kołomyji, Antoni Fousek 35 p. obr. kr. w Złoczowie, Stanisław Szymański 33 p. obr. kraj. w Stryju, Wacław Fronek 18 p. obr. kr. w Przemyślu, Rudolf Hirsch 20 p. o. k. w Stanisławowie, Marjan Biliński *false* Filipowicz 18 p. obr. kr. w Przemyślu, Kazimierz Wójcik 18 p. obr. kr. w Przemyślu, Hugo Schleyen 18 p. obr. kr., Gustaw Winter 18 p. obr. kr. w Przemyślu, Sobastjan Jarosz 17 p. obr. kr. w Rzeszowie, Karol Hoch 36 p. obr. kr. w Kołomyi, Hugo Schöberl 36 p. obr. kr. w Kołomyi, Gustaw Schwarz 35 p. obr. kr. kr. w Złoczowie i Bruno Pawelek 18 p. obr. kr. w Przemyślu.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Konferencje czesko-niemieckie.

Praga 31 grudnia. Czescy agrarjusze wystosowali do ministra Rezeka pismo, w którem ostatecznie stanowczo oświadczają, że w konferencjach ugodowych czesko-niemieckich nie wezmą udziału.

Praga 31 grudnia. Komitet wykonawczy czeskiej partji radykalnej uchwalił odpowiedzieć odmownie na zaproszenie dra Baxy do wzięcia udziału w konferencjach ugodowych.

Prowizorjum budżetowe państwowe.

Wiedeń 31 grudnia. *Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie cesarskie na podstawie § 14 z dnia 30 grudnia o 6-miesięcznem prowizorjum budżetowem państwowem do 30 czerwca 1903 r.

Wypowiedzenie traktatu handlowego.

Rzym 31 grudnia. *Tribuna* pisze, że ponieważ wypowiedziano traktat handlowy między Austro-Węgrami a Włochami, przeto rząd włoski nie podejmie w tej sprawie inicjatywy. Aby jednak okazać dobrą wolę, prawdopodobnie niebawem Włochy zamianują pośrednika.

Choroba króla saskiego.

Drezno 31 grudnia. Ogólny stan zdrowia króla niezmieniony. Ropienie trwa dalej, przyczem król cierpi na brak apetytu i sił. Wieczorem przybył na konsultację tajny radca z Lipska dr. Curschmann.

H. K. T.

Berlin 31 grudnia. (Tel. wl.) *Local Anzeiger* donosi, iż toczą się rokowania w sprawie utworzenia osobnego ministerstwa dla Poznańskiego i Prus Zachodnich, aby módz energiczniej postępować w sprawie polskiej. Ministerstwu temu podlegaliby wszyscy urzędnicy w Poznańskiem i Prusach Zachodnich.

Sprawa Humbertów.

Paryż 31 grudnia. Minister sprawiedliwości Vallé oświadczył na wczorajszej radzie gabinetowej, iż oprócz premji w kwocie 25.000 franków przeznaczonej za wykrycie miejsca pobytu rodziny Humbertów, zarezerwował dalszych 15.000 franków na premje dla tych agentów policji hiszpańskiej, którzy dokonali aresztowania Humbertów.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.
Środa 31 grudnia.
Filharmonja lwowska: Koncert popularny. Początek o godzinie $7^{1}/_{2}$ wieczorem.
Teatr miejski: Przedstawienie sylwestrowe „Rok 1902“, przegląd sceniczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Środa (31): Sylwestra pap. — Lassoty. — (18): Wonyfatja. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58, zachód o godzinie 4 minut 8.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota + 5° R. Pogoda.

Wiadomości osobiste. Ks. metropolita Szeptycki, po powrocie ze świąt od rodziny w Przyłbicach, zachorował i leży w łóżku. Mówią, że ma zapalenie nerek.

Redaktor *Czasu*, p. Michał Chyliński, bawi we Lwowie i będzie obecny na dzisiejszej konferencji w „Kole literacko-artystycznem“, w sprawie ustawy prasowej

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi: praktykanta konceptowego krajowej dyrekcji skarbu we Lwowie Feliksa Dziurzyńskiego, oraz praktykantów sądowych: Ignacego Juljana Chwojkę w Samborze, Jana Władysława Misiewicza we Lwowie, Eugenjusza Michała Ogonowskiego w Kołomyi, Zbigniewa Gmurowskiego w Wiedniu, Stanisława Bochenka we Lwowie, Jana Feliksa Kowenickiego w Brzeżanach, Michała Olimpa Prystasza we Lwowie, Jana Gryzieckiego we Lwowie, Antoniego Gultę we Lwowie, Eugenjusza Mokrzyckiego w Sanoku, Józefa Tomasika w Sanoku, Grzegorza Hlebowickiego we Lwowie, Stanisława Feliksa Kieszczyńskiego w Przemyślu, Antoniego Jagodzińskiego we Lwowie, Majera Dawida Terkla w Tarnopolu, Włodzimierza Gustawa Perfeckiego we Lwowie, Abrahama Abelego Wittlina we Lwowie, Jana Marszała w Przemyślu i Aleksandra Lewickiego we Lwowie.

Lwowska izba adwokacka. Na walnem zgromadzeniu lwowskiej izby adwokackiej dnia 30 grudnia 1902 dokonano następującego wyboru:

Prezydent izby: dr. Henryk Maks. I. wiceprezydent: dr. Emil Byk. II. wiceprezydent: dr. Aleksander Pomianowski. Wydział: drowie: Stanisław Bieliński, Józef Czeszer, Ant. Dzięnzielewicz, Jakób Horowitz, Edmund Kamiński, Ferdynand Kwiatkowski, Natan Löwenstein, August Łoziński, Klemens Sokal. Prokurator izby: dr. Ant. Dzięzielewicz. I. zastępca prokuratora: dr. Stanisław Dobiecki. II. zastępca prokuratora: dr. Włodzimierz Godlewski. Prezydent rady dyscyplinarnej: dr. Adam Horvath. Członkowie rady dyscyplinarnej: drowie: Rafał Buber, Jakób Horowitz, Zygmunt Marynowski, Adolf Menkes, Emil Parnes, Władysław Sołowij, Teofil Srokowski. Zastępcy członków rady dyscyplinarnej: drowie: M. Chiger, Wł. Mochnacki, Albert Reiss. Egzaminatorowie: drowie: M. Ambes, K. Czarnik, Jan Dobrzański, Aleksander Doliński, Stefan Fedak, Szymon Flaschner, Wł. Godlewski, Ferdynand Kwiatkowski, Edward Lilien, Karol Mikuliński, Rubin Sokal, Bernard Tenner.

Z kolei. Ruch ogólny na linji Wygoda-Dolina, podjęty został wczoraj na nowo pociągiem nr. 1975.

Dar. Cesarz udzielił z prywatnej swojej szkatuły, rz. kat. komitetowi parafialnemu w Siedlcach (pow. nowosądecki) na dokończenie budowy kościoła, zapomogi w kwocie 400 koron.

Willy Burmester, słynny skrzypek, który na wczorajszym koncercie tak ogromny zdobył sukces, wystąpi w Filharmonji jeszcze raz jeden, tj. jutro. Ceny na ten koncert, jako przypadający na dzień świąteczny, zostały znacznie zniżone.

Prezesem rady nadzorczej galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w miejsce zmarłego hr. Augusta Łosia. wybrany zostanie — jak donosi *Przegląd* — najprawdopodobniej hr. Mieczysław Borkowski, który od wielu lat piastuje urząd delegata Towarzystwa kredytowego i położył wielkie zasługi dla tej instytucji.

Wspólny opłatek urządzony w dniu 24go grudnia przez Czytelnię artystów teatru miejskiego we Lwowie zgromadził przeszło 50 osób, w tej liczbie pokaźną liczbę pań. Nastrój panował nader serdeczny. Wśród miłej pogawędki przepędzono parę godzin, oraz na wyrażone jednomyślnie życzenie wysłano telegramy z życzeniami wesołych świąt do p. Heleny Modrzejewskiej, Koła art.-literackiego we Lwowie, oraz do kolegów w Pradze, Warszawie, Krakowie, Łodzi, Sosnowcu i Kaliszu. Odśpiewaniem kilku pięknych kolęd zakończono tę podniosłą uroczystość.

Polacy w Petersburgu. Cała kolonja katolicka w Petersburgu będzie podzielona od Nowego Roku na cztery parafie, nie licząc dwóch parafij, które zostaną utworzone dla poddanych niemieckich i dla obywateli francuskich. Oprócz dwóch istniejących parafij: św. Katarzyny i św. Stanisława, powstaną od 1 stycznia: parafia przy kościele Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny i Najśw. Marji Panny na cmentarzu Wyborskim.

Proboszczem kościoła i parafji Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny mianowano ks. prałata W. Erdmanna, a Najśw. Marji Panny na cmentarzu ks. kanonika L. Słowińskiego. Oprócz proboszczów, stojących na czele każdej z parafij, będzie przy kościele św. Katarzyny 8 wikarjuszów (nie licząc OO. Dominikanów), przy kościele katedralnym 3, św. Stanisława 2 i Najśw. Marji Panny na cmentarzu 2. Wszyscy proboszczowie podlegają juryzdykcji petersburskiego dziekana przy kościele św. Stanisława; wyjątek stanowi kościół katedralny, który będzie zostawał pod administracją ks. arcybiskupa mohylowskiego i konsystorza.

Kradzież w Peterhofie. *Nowoje Wremia* donosi, że w tych dniach okradziono pałac w Peterhofie. Złodzieje, dostawszy się do sal w parterze, skradli mnóstwo starożytnych posągów i statuetek, kosztowny zegar, stojący na kominku i wiele cennych ozdób z ciemnego brązu. Posągów ciężkich rabusie nie byli w stanie unieść, więc porozbijali je, poodtłukiwali ręce, nogi, ogony końskie itd. Na ślad rabusiów dotąd nie natrafiono.

Zamach morderczy na listonosza. O godzinie 8 rano w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, napadł w Kielu, na ulicy, nieznany jakiś człowiek na podeszłego już w latach listonosza pieniężnego, Marienthala, uderzył go z całej siły ciężkim kluczem do śrub w głowę i usiłował wydrzeć mu torbę. Listonosz padając na ziemię zdołał jeszcze zawołać o pomoc i kiedy przechodnie zbiegać się poczęli, rabuś zrezygnował z torby listonosza i usiłował uciec. Złapano go jednak i oddano policji.

Bajki żydowskie. Z Budapesztu telegrafują do pism wiedeńskich: W ostatnich dniach listopada b. r. znikła tam nagle 19 letnia Irma Friedländer, córka profesora, żydówka, uczęszczająca od dwu lat na uniwersytet. Poszukiwania policji za zaginioną spełzły na niczem, onegdaj dopiero redakcja jednego z żydowskich pism w Budapeszcie otrzymała list od rabina z Jasznicz (ż) w Galicji, w którym tenże donosi, że w tamtejszym klasztorze żeńskim przebywa jakaś żydówka z Węgier, której nazwisko w najgłębszej utrzymywane jest tajemnicy.

Ponieważ istniały dane, że Friedländerówna po ucieczce z domu rodzicielskiego, udała się do klasztoru, policja peszteńska zwróciła się w swych poszukiwaniach do policji w „Jaszniczu“! — Cytujemy tu dosłownie odnośne doniesienie pism wiedeńskich, wobec tego jednak, że miejscowość „Jasznicz“ w Galicji nie istnieje, pozwalamy sobie uważać całą ową notatkę za fantastyczną bajkę, jaka od czasu do czasu o porwanych przez zakonnice żydówkach, powtarza się w żydowskiej prasie.

Sankcja monarsza. Wiedeń. (Tel.) *Wien. Ztg.* ogłasza sankcjonowaną ustawę krajową galicyjską o pozwolenie radzie powiatowej śniatyńskiej na zaciągnięcie pożyczek w sumie 60.000 i 21.000 koron; dalej sankcjonowaną ustawę w sprawie udzielenia wsparć ze skarbu państwa dla okolic dotkniętych klęskami elementarnemi; wreszcie rozporządzenie całego gabinetu przenoszące kilka miejscowości z 4 klasy do 3 dodatków aktywalnych dla urzędników państwowych; między temi znajduje się Zakopane. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1903.

Skazanie posła. Nitra. (Tel) Dep. Valacsek, z partji narodowej, został skazany za podburzanie przeciw państwu na 3 miesiące więzienia i 300 koron grywny.

Straszna katastrofa. Londyn. (Tel.) U fabrykanta sukna Schlesingera, wybuchł ubiegłej nocy pożar, którego ofi[illegible] Schlesingera i jego pięcioro dzi[illegible]

Roosevelt [illegible] *Mail* donosi z [illegible] velt oduiósł lek[illegible] podobno przy [illegible]

Emigra[illegible] (Tel.) Do [illegible] 445.750 e[illegible] szłym. Gł[illegible] i Austro-W[illegible]

Z Filharmonji.

W sobotnim koncercie filharmonicznym wykonał chór Tow. śpiewackiego „Lutnia" pod dyrekcją p. Cetwińskiego wraz z orkiestrą Filharmonji po raz drugi piękną odę symfoniczną Felicjana Dawida „Pustynia". Prócz tego odegrała orkiestra pod Czelańskim znany już u nas, lecz zawsze sympatyczny poemat symfoniczny Smetany „Weltawa", oraz pierwszą rapsodję Liszta. Obydwa utwory wykonane zestały z wielkim temperamentem.

Mieliśmy pewną nowość w tym koncercie, nowość, która również i w Warszawie w bieżącym sezonie wchodzi w modę, tj. deklamację w sali koncertowej. P. Stanisława Wysocka, artystka teatru krakowskiego, wygłosiła prócz kilku solowych deklamacji, sławny poemat Edgara Poego „Dzwony" z muzyką Czelańskiego. Co do mnie, jestem tak dalece zwolennikiem muzyki czystej, absolutnej, a nieprzyjacielem deklamacji z akompaniamentem orkiestry, lub odwrotnie, że przyznam się szczerze, iż ta kombinacja „Poe-Czelański" niezbyt mi się podobała. Wolałbym był słyszeć ten wspaniały poemat Poego deklamowany osobno, a również osobno muzykę, którą w takim razie mógłbym był zrozumieć lepiej.

Na wczorajszy koncert filharmoniczny został ogłoszony program inny, a wykonany inny. Zamiast zapowiedzianej uwertury (której wcale niema) do opery „Straszny dwór" Moniuszki, odegrała orkiestra „Step" Noskowskiego i w dodatku znacznie gorzej, aniżeli dawniej, a w miejsce Dworzaka „Gdzie moja ojczyzna" wykonano „Marsz hołdowniczy" Wagnera. Prócz tego dodano jeszcze grany już kilkakrotnie, a niezmiernie długi, „Złoty kołowrotek"

Z nowości usłyszeliśmy bardzo oryginalną i charakterystyczną Suitę z baletu „Dziadek do orzechów" Czajkowskiego, która jednakowoż nie była jeszcze dostatecznie wystudjowaną, gdyż wykonaną została dość grubo, niezbyt czysto i nierytmicznie. Tyle razy słyszeliśmy różne, bardzo trudne utwory wychodzące z pod batuty p. Czelańskiego wprost wzorowo, że nie możemy ukryć zdziwienia nad wczorajszem tak mało pięknem wykonaniem tej „Suity" lub „Stepu".

Jako solista wystąpił we wczorajszym koncercie znany już dobrze we Lwowie znakomity skrzypek Willy Burmester, który odegrał koncert E-dur, Arję i Gawot Bacha tak wspaniale, że oczarowana publiczność przez długi czas nie mogła się uspokoić po doznanych wrażeniach i gorącymi oklaskami zniewolała wielkiego artystę do ciągle nowych dodatków. Dziwi mnie tylko, że tak stylowy wykonawca Bacha, jak Burmester, mógł tuż po Bachu grać tego rodzaju banalne kompozycje jak warjacje Paganiniego. Przecież taki Burmester doprawdy już się „popisywać" techniką nie potrzebuje!

Jan Skrzydlewski.

W sprawie domu podrzutków.

Od osoby ze wszechmiar kompetentnej, otrzymujemy następujące cenne uwagi:

Lwowski zakład położniczy, przyjmuje rocznie około 1000 matek na połóg, które później otrzymują po 12 koron z funduszów krajowych i oddają za tę kwotę dzieci swe kobietom ze wsi okolicznych na wychowanie, na to tylko, aby ich nigdy w życiu więcej nie widzieć. Tysiące takich niemowląt ginie w ten sposób marnie, a takie pośrednie dzieciobójstwo tak się u nas przyjęło, że nikogo już nie razi.

A jednak, cóż dziwnego, że upadła kobieta, która straciła służbę i całe utrzymanie, pozbawiona wszelkiego punktu oparcia, pozbywa się swojego dziecka i porzuca je raz na zawsze. Z musu przytłumia w sobie szlachetniejsze uczucia, wżywa się w to, upada co raz niżej, wreszcie stacza się na sam spód mętów i nigdy się już nie podźwignie. Nazywamy ją wtenczas „wyrodną matką".

O podźwignięciu tych nędznych istot nikt nie myślał, a przeciwnie, wszystko na to się składało, a[illegible] stosunki co raz bardziej si[illegible] 2 dopiero, księżna Elż[illegible] dysławowa Sa[illegible] wskim, zebrali [illegible] o w a r z y s t- [illegible] w l ę t a m i i [illegible] e zajmuje, ale [illegible] kim stosun- [illegible] u nas na [illegible] danie, u- [illegible] nym bezdomnym i opuszczonym niewiastom udzielać daremnego przytułku, utrzymania i opieki, dopóki swoich dzieci nie odkarmią, za to jednak musi taka matka pielęgnować, obok swojego, drugie dziecko, którego matka umarła, lub tak jest chorą, że sama karmić nie może, lub też dziecko znalezione.

Taka matka, przez karmienie swego dziecięcia, tak się wkrótce przywiązuje do niego, że później za żadną cenę nie oddałaby go pod cudzą opiekę, a przez wpływ religijny zakonnic, powraca na drogę dobrą.

W ten sposób przez komitet towarzystwa opieki nad niemowlętami utrzymywany dom podrzutków, społeczeństwu naszemu podwójny przynosi pożytek: ratuje dzieci od śmierci i poprawia upadłe ich matki.

Dzięki szczupłym zasobom, cel ten podwójny osiąga teraz towarzystwo w małych tylko rozmiarach i całego ogromu tej moralnej nędzy objąć nie jest w stanie; początek jednak i dobry początek, zrobiony już. Kolej teraz na całe społeczeństwo, które współdziałać winno z towarzystwem i dopomagać mu w osiągnięciu tego wzniosłego celu, jaki sobie wytyczyło.

Jeden wielki krok naprzód w kierunku asanacji nad wyraz przykrych i bolesnych stosunków, jakie wśród tak chorych kobiet w szpitalu panują, dałby się przy dobrej woli miarodajnych czynników odrazu usunąć. Chodzi tu mianowicie o ściślejszą i baczniejszą kontrolę nad faktorkami, pośredniczącemi w dostawie mamek, które naturalnie tylko swój egoistyczny interes mają na oku, szkodząc równocześnie dziecku i matce.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 30 grudnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 680 50, Akcje węg. Zakł. kred. 718·—, Akcje Anglobanku 270·—, Akcje Unionbanku 532·—, Akcje Laenderbanku 395·50, Akcje Bankvrein 449 25 Akcje Bodencredit 920·—, Akcje gal. Banku hipotecznego 536·—, Akcje kolei państw. 685·25, Akcje kolei połudn. 60·75, Akcji tramw. lit. a) —·—, lit. b) —·—, Akcje kolei Elbeta l 449 —, Akcje kolei Północnej 5470, Akcje koleji Czerniowieckiej 561·—, Akcje Alpiny 372 — Akcje Rima Muranji 466·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1475·—, Akcje fabryki broni 301 50 Akcje tureckie tytoniowe 334·—, Oblig. węg. indemn. —·—, Renta majowa 101·30, Austr. renta koron 100·30, Węgierska renta koron. 98·— 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 96 30 4 proc. listy Banku kraj. 97·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·—, 4 proc. listy Banku hipot. 95 75 4 i pół proc. listy Banku hipot. 100·15, 5 proc listy Banku hipot. 110 55, 4 proc. Gal. oblig. propin 99·40, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 98·— 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94·87, Losy tureckie 113·—, Marki 117·05, Ruble 252 50.

Wiedeń 30 grudnia **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obli. p. z r. 1880 3 proc. 265·—; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 264·50, Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. —·—; Uregulow. Dunaju z 1.701 100 zł. 5 proc, 280·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 253 75; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 89·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 112·—. *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 18·25; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 433·—; Clary 40 zł. m. k. 187·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 83·—; Losy m. Krakowa 20 zł., 59·—; Pożyczka m. Lublany 41 zł. 70·—; Ofen 40 zł. 180·—; Palffy 40 zł. m. k. 176·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł 55·—; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26·25; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 69·—; Salma 40. zł. m. k. 247·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 428·—.

— **Wiedeń** 30 grudnia. (*Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 21 40 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 27·— do 29·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od korca 35 80 do —·—. Tendencja bez ochoty.

— **Berlin** 30 grudnia Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 214·75, Staatsbahny 147·30, Disconto Comandit 191·10, Berlińskie Tow. handl. 158 90, Laura 209 90, Bochumery 178 25, Kolej połud. wschodnio-pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·—, Kolej warszaw. wied. 180·—, Kolej morza Śródziemnego 88·50, Kolej Meridionalna 134·10, Losy tureckie 124 25, Renta włoska —·—, Harpener" kopalnie węgla 168 90, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 353·—, Lombardy 16·30, Kolej Henry 98·50, Niemiecki bank narodowy 117 50, Kanada Profered 129·40; Akcje żeglugi hamburskiej 98·75; Warszawa krótka (Kurz Warschau) —·—.

— **Berlin** 30 grudnia. Austrj. banknoty 85·30 spirytus 42·—.

— **Paryż** 30 grudnia. 3 % renta 99 60; mąka 28·—.

Frankfurt 30 grudnia. Austr. kred. 214 90; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 191·10; Alpiny —·—.

N E K R O L O G J A.

†

Emil Kratochwil

emerytowany rewident banku krajowego

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 29 grudnia 1902 roku, przeżywszy lat 56.

W głębokim smutku pogrążona żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 31 go grudnia o godzinie 3½ po południu z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 11 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 30 grudnia 1902.

„Concordia". A. Kurkowski.

†

Bogdan

najukochańszy synek

Seweryna Kurowieckiego

c. k. kontrolora poczt

zasnął w Panu dnia 30 grudnia 1902 roku po długiej chorobie w 12 roku życia.

W głębokim smutku pogrążony ojciec zaprasza przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie dnia 1 stycznia 1903 o godzinie 3ciej po południu z domu żałoby przy ul. Zyblikiewicza l. 5 na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 30 grudnia 1902.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

Z LEWICKICH

KATARZYNA WIECZYŃSKA

urodzona 4 grudnia 1818

zmarła w dniu 30 grudnia 1902 r. zaopatrzona św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 stycznia b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy placu Marjackim l. 10 na cmentarz Łyczakowski, na który zaprasza w żalu pogrążona rodzina.

Lwów, dnia 30 grudnia 1902.

„Concordia" A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski.

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Baranski Milski i Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.